GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

18. PAZDZIER. 1918.

NR. 234.—R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Spóźnienie.

Zapowiedziany manifest o federalizacyi Austryi i podziale jej na cztery państwa będzie już prawdopodobnie znany w całym tekście, gdy słowa te dojdą rąk czytelnika. Omówienie szczegółów rezerwujemy sobie na później. Ale już teraz trzeba podkreślić połowiczność tego kroku, który spóźnił się tak co do treści, jak co do czasu, sytuacyi wewnętrznej monarchii w niczem chyba nie zmieni, na zagraniczną zaś również nie wpłynie.

Cztery państwa, na jakie miałby rozpaść się centralistyczny organizm Przedlitawii, nie mogą bowiem zadowolnić żadnego z ludów interesowanych, z wyjątkiem chyba Rusinów, którzy nadzieję otrzymania państewka z galicyjskich okrawków złączą z cichą otuchą przyłączenia potem do „Ukrainy" obecnej, jeżeli ta wogóle istnieć będzie. Któż zaś byłby zadowolony z tak zapowiedzianej „państwowości", poza ową rusińską irredentą? Czy Czesi, z których ziem mają być wyłączone wyspy narodowościowe niemieckie? Czy południowi Słowianie, których część ogromna ma zostać pod panowaniem madyaryzmu? A jeżeli dodamy, iż „niemczyzna naddunajska" czyli wszechniemczyzna wiedeńskiego fasonu będzie oczywiście niezadowoloną z federalizacyi jako takiej, to musimy zadać sobie pytanie, czy przypadkiem nie zachodzi tu znów jeden z tych klasycznych kroków polityki austryackiej, która zawsze umiała wszystkich rozdrażniać i nikogo nie zadowolnić.

W szczególności nie zapominajmy, że zarówno Czesi jak południowi Słowianie dążą do komasacyi zupełnej i że dążenia pierwszych obejmują Słowaczczyznę węgierską, drugich zaś sięgają nietylko poza granice Przedlitawii na tereny węgierskie, lecz także poza granice monarchii, ku południowo-słowiańskim ziemiom ościennym. Rozerwane narody dążą do zrośnięcia się, a tutaj kładzie się im zaporę w postaci dualistycznego kordonu i nie daje się nawet złączenia w ramach monarchii tym, którzy głośno oświadczają, że chcą zjednoczyć się — poza jej ramami! Przypomina się znane powiedzenie o Austryi, która spaźnia się zawsze o jedną myśl, o jedną minutę i o jedną armię. Wszak p. Hussarek jeszcze przed paru dniami proponował ludom austryackim... autonomię narodową w ramach centralizmu. Dzisiaj już słychać o „federalizacyi", więc zmiana jest szybką, lecz wypadki idą jeszcze prędzej i polityka wiedeńska nie może im nadążyć sztykutaniem na swej wojennej protezie. Połowiczność jest jej busolą tak, jak była od początku ery konstytucyjnej. Słynne „fortfretten und fortwursteln" panuje dalej nad umysłowością politycznej biurokracyi, która na swoich krzesłach nie czuje, że świat trzęsie się w swych posadach a ludzkość rodzi w męce nowy porządek rzeczy.

Co do kwestyi polskiej, to jeśli jest prawdą, iż manifest będzie mówił tylko o czterech państwach federacyi austryackiej, tj. o czeskiem, niemieckiem, południowo-słowiańskiem i ruskiem, wówczas część Galicyi — część! — jest niejako milczeniem uznana za przynależną do państwa polskiego.

Otóż opinia polska niezawodnie zjednoczy się w oświadczeniu, że takiego „rozwiązania" nie uznaje i nigdy go akceptować nie będzie. Zastrzedz musimy się przedewszystkiem przeciw narzucaniu nam, Polakom galicyjskim, formy w jakiej miałaby być tym razem „rozstrzygana" kwestya Galicyi wschodniej. Galicya, kraj, który został wydarty Polsce drogą rozbioru, musi znaleść się drogą restytucyi w państwie polskiem i w sferze rozporządzeń polskiego rządu. Nie odmawiamy żadnej grupie czy grupce narodowościowej prawa samostanowienia o swym państwowym bycie, gdyż na tejsamej zasadzie opieramy nasze dążenia i z niej wywodzimy swe własne żądania. Kwestya państewka ruskiego z kawałków Galicyi wschodniej musi być jednak rozstrzyganą między ludem ruskim, a narodem polskim, w którego imieniu będzie przemawiał rząd warszawski. On to musi oświadczyć się naprzód co do zasady, później zaś co do szczegółów, t. j. co do rozgraniczenia Galicyi, stanowiącej część Polski, od ewentualnie powstać mającego drobinowego organizmu ruskiego. Rokowania te muszą toczyć się na kongresie pokojowym i uzyskać aprobatę świata, tak jak sprawa polska i jak wszystkie inne sprawy narodowe, które rozwiązać się mają wraz z końcem wojny.

Ten porządek postępowania jest nieodwołalny i nie zmienią go żadne usiłowania aby ponad głowami Polaków go przemienić. A taksamo nie powiedzie się wpędzenie ludu ruskiego w walkę z Polakami, chociażby „uczciwi meklerzy" jak najgoręcej tego pragnęli. Kwestya Galicyi wschodniej jest niewątpliwie bardzo skomplikowaną wskutek współosiedlenia ludności rdzennie polskiej i ruskiej. Da się ona jednak rozstrzygnąć przy obopólnej dobrej woli, byle nie mięszały się w nią czynniki niepowołane. Metoda wygrywania Rusinów przeciw Polakom jest dzisiaj przestarzałą, nie mówiąc już o tem, do jakiego stopnia godzi ona w najżywotniejszy interes przyszłej Austryi, gdyż zagraża dobremu sąsiedzkiemu pożyciu między nią, a państwem polskiem. Przestrzedz też musimy najusilniej, kogo należy, przed sianiem waśni, która żadnych korzyści instygatorom nie przyniesie, a po zdemaskowaniu jej w oczach świata musiałaby wpłynąć niekorzystnie na zdanie o rzetelności polityki wiedeńskiej, tak bardzo dzisiaj potrzebującej dobrego świadectwa moralności.

W każdym razie możemy już dzisiaj oświadczyć zasadniczo, że jakkolwiekby rzecz się w przyszłości ułożyła, jesteśmy gotowi przyznać mniejszościom ruskim w obrębie Polski zjednoczonej i niepodległej wszelkie prawa kulturalne i gospodarcze na zasadzie równouprawnienia, która na odwrót wszędzie do mniejszości polskich będzie musiała znaleść zastosowanie.

Nie po to byliśmy gnębieni przez półtora wieku, aby tesame metody wobec innych uprawiać. Ale gdzie idzie o rozgraniczenia państwowe, będziemy bacznie strzegli naszych praw nabytych krwią i wiekowym trudem pokoleń. Musi znaleść się taki modus vivendi, który pogodzi nasze uprawnienia z dążeniami innych wśród nas osiadłych narodów, ale układać go będziemy sami, na zasadzie samostanowienia narodów o swym losie i na zasadzie rozmowy wolnych z wolnymi, równych z równymi. Wszelkie zaś decyzye arbitralne, wszelkie próby octroi przyjmiemy do wiadomości z całym spokojem zaufania, że spoczną w archiwum dziejowem jako świadectwa politycznej małostkowości i jako próby załatwiania się z olbrzymiemi problemami za pomocą metod iście liliputich.

Rzeczy polskie.

O granicę między Galicyą a Królestwem.

Szerzą się wiadomości, iż niedługo ma być zniesiona granica między Galicyą a Królestwem. Wszyscy pragniemy tego jak najgoręcej, z politycznych i gospodarczych względów. Ale z gospodarczych względów należałoby równocześnie przeprowadzić zamknięcie na zachodzie granicy Śląska cieszyńskiego od dalszych części Austryi, by otwarcie gospodarcze granicy Królestwa nie zwróciło się przeciw nam, nie ułatwiło wywozu także — na Zachód.

Jeszcze dr. Seidler.

Na innem miejscu omawiamy projekt manifestu cesarza o federalizacyi Austryi. Warto zaznaczyć, iż projekt ten został wypracowany nie przez gabinet, ale w kancelaryi cesarskiej, więc przez dra Seidlera, który jest jej szefem. Tem się tłómaczy chęć dokuczenia Polakom przez absurdalny projekt tworzenia jakiegoś odrębnego państwa ukraińskiego z wschodniej Galicyi. Ten pan, skrachowany w swej polityce, jeszcze próbuje działać, tak mądrze, jak dawniej to czynił, a zwłaszcza z taką samą miłością dla Polaków.

„Także".

„Naprzód" potwierdza, iż konserwatyści zgodzili się na podpisanie wniosku z deklaracyą polską w komisyi delegacyi austryackich dopiero wówczas, gdy w zdaniu, że czują się obywatelami państwa polskiego, dodano słowo — „także"! Są widać ludzie, którzy niczego nauczyć się nie potrafią, nawet z własnych przykrych przeżyć.

Przed likwidacyą „kresów wschodnich".

Perspektywa — nie, sama myśl, sam cień myśli o zwróceniu ziem polskich polskiemu państwu przyprawia o szał opinię niemiecką we wszystkich jej odcieniach, nie wyłączając najbardziej „liberalnych". Poczucie posiadania na wieczność polskiego łupu wrosło potężnie w duszę niemiecką. Moskale po stu latach panowania nad nami nosili się — na parę lat przed wojną — z iście moskiewskim konceptem poprostu sprzedania Kongresówki za parę miliardów. Uważali oni podbity kraj polski zawsze za coś obcego sobie, nieswojego. Inaczej Niemcy w stosunku do swego zaboru. Pożądliwie, gorąco, miłośnie przycisnęli do łona ziemię Piastowską, która dla głodnego przestrzeni szczepu germańskiego, miała stać się przedłużeniem zbyt szczupłej ojczyzny. Nie przemyśliwali, jakby, wzorem rosyjskim, wziąć za nią miliardy — owszem, w użyźnienie jej niemieckim duchem, w przetkanie jaknajgęstsze niemieckim kolonistą, sami okrągło włożyli miliard, w znacznej części wydarty Polakom. Jeszcze wczoraj twarda pewność niewzruszonej własności. Dziś pierwszy błysk rzeczy niepojętej, przed którą mroczy się niemiecka myśl: że zabór polski trzeba będzie — oddać.

* * *

W przewidywaniu likwidacyi swych „kresów wschodnich" usiłują dotychczasowi władcy Poznania zmistyfikować świat, iż pretensye Polaków do zaboru pruskiego „nie odpowiadają wcale warunkom Wilsona". Z twierdzeniem takiem, i to zastosowanem do samego rdzenia pruskiej polszczyzny, do Księstwa Poznańskiego, wystąpiły w manifestacyjnym telegramie do kanclerza Rzeszy wszystkie istniejące w tej nieszczęsnej dzielnicy niemieckie stowarzyszenia, organizacye i „stronnictwa" (znamy tam jedno tylko stronnictwo: pasożytujących na polskiem ciele). Autorowie depeszy dla uzasadnienia swego kapitalnego odkrycia powołują się na fakt, że w „prowincyi poznańskiej" żyje 800.000 Niemców, że posiadają oni tam połowę ziemi, że wytworzyli „niezliczone dobra idealne" i założyli „prawie wszystkie miasta". Dlatego Poznańskie — gdyby za probierz przyjąć nawet formułkę Wilsonowska — nie należy się Polsce. Pominąwszy rewelacyę, że Gniezno, Poznań i Bydgoszcz założyli Germanie, trzeba w odpowiedzi na wszechniemiecki jęk boleści stwierdzić co następuje: Tam, gdzie istnieje ustawa o wywłaszczeniu z motywów politycznych, gdzie chłop tubylczy nie może pobudować na kupionym gruncie domu i gdzie państwo całym szeregiem urządzeń wyjątkowych przez całe dziesięciolecia „wzmacniało" stan posiadania jednej części ludności na niekorzyść drugiej, cynizmem jest powoływać się na argument własności ziemskiej. To samo mniej więcej tyczy się 800.000 Niemców poznańskich, których ani trzecia część nie miałaby u nas co robić, gdyby nie sztuczne hodowanie ich przez państwo. Co zaś do pruskich „wartości idealnych", znanych szeroko w świecie, wartości, które u nas osiągnęły symboliczny szczyt w niezapomnianej szkole wrzesińskiej, to powoływanie się na nie świadczy tylko, jak głęboko sięgnął już rozstrój niemieckiego mózgu w obliczu klęski.

* * *

Ostry szał wywołało widmo dezaneksyi w sprusaczonym Gdańsku, którego ludność przed stu kilkunastu laty z bronią w ręku protestowała przeciw wcieleniu do Prus. Hakatyści gdańscy uczynili hałaśliwą demonstracyę. Wołano na niej: „Domagamy się i dla nas prawa narodów do stanowienia o sobie" — jakby istniał jakiś osobny naród gdański, lub jakby można było wydzielać z danego organizmu narodowego każdą kolonię. W rozgoryczeniu posypał się pod adresem Berlina szereg nieprawomyślnych okrzyków. „Jesteśmy zdradzeni!" grzmiało na ratuszu gdańskim, w tej samej może sali, w której podczas wojny światowej cesarz Wilhelm II wygłosił jedną ze swoich najpłomienniejszych mów. Wznoszono jeszcze różne inne okrzyki żalu, wzburzenia i nienawiści. Jeden z nich godzi się tu przytoczyć — dla sprostowania. „Nigdy — tak brzmiało to wołanie — nie dopuści naród niemiecki, aby biały orzeł unosił się nad Gdańskiem". A tymczasem kamienne orły polskie od wieków aż do dnia dzisiejszego unoszą się na fasadach historycznych gmachów gdańskich, a na smigłej wieży gdańskiego ratusza, w których hakata odprawia dziś swe pełne popłochu wiece, wysoko zawieszony w powietrzu lśni nad miastem spiżowy posąg Zygmunta Augusta, jakby tam czekał cierpliwie na obrót koła fortuny. Tych orłów i tego posągu oduczyli się snać dostrzegać dzisiejsi Gdańszczanie. Da Bóg — przywykną do nich, w Polsce praworządnej i dla wszystkich sprawiedliwej. **Ch.**

Słuszne wezwanie.

Sekretaryat Koła międzypartyjnego wysłał wczoraj do kilku związków stronnictw tutejszych zaproszenie do wzięcia udziału w naradach nad utworzeniem Rady narodowej najpierw Królestwa, a niezwłocznie potem wszystkich dzielnic. Pierwsze posiedzenie ma się odbyć dzisiaj. Wolno i trzeba się spodziewać, że ono szybko i sprawnie doprowadzi do celu. W przeciwnym razie — stajemy w obliczu anarchii politycznej w kraju.

Istnieją u nas trzy kierunki polityczne, których przedstawiciele muszą się naradzie spotkać w jednym pokoju i znaleźć wspólną linię działania. To: Koło międzypartyjne; lewica, stojąca na podstawie narodowej; oks-aktywiści. Program, który ich powinien i musi zjednoczyć, jest prosty i ze strony zasadniczej wątpliwości nie budzący. Na czem on polega? Po pierwsze: na wytworzeniu gwarancyi rzeczowych, że sprawa polska znajdzie na zewnątrz obrońców utalentowanych i energicznych, wyrażających dokładnie, a umiejętnie istotną wolę narodową. Zadanie to stoi bezwarunkowo przed wszelkiemi innemi. Jest równie olbrzymie, jak pilne. Natura zagadnienia polskiego jest taka, że powszechne przyjęcie zasad ogólnych jego rozwiązania bynajmniej nie poręcza jeszcze wykonania szczegółów niezmiernie żywotnych, może wręcz o całej naszej przyszłości decydujących. Do tych rzeczy powrócimy jeszcze w specyalnym artykule,

Rozmowa o Polsce.

W r. 1918 wyszła w Medyolanie książka, napisana przez arcybiskupa kremoneńskiego Ks. Hieronima Bonomellego, p. t.: „Podróże letnie: rzeczy, ludzie, kraje". Uprzejmości jednego z wybitnych członków naszego duchowieństwa zamieszczamy poniższy z niej przekład.

...Niedaleko Flueten weszło między innymi do wagonu dwóch panów, którzy z wielkiem ożywieniem o czemś rozmawiali i co mię bardzo zadziwiło rozmawiali po włosku, chociaż ich wygląd i wszystko razem wskazywało na nich jako na Niemców. Zaczętą rozmowę toczyli dalej w wagonie, a wciąż z wielkiem ożywieniem. — Musi to być rzecz interesująca — powiedziałem sobie — że się tak rozpalają. Ale skąd to pochodzi, że mówią po włosku — a nawet tak dobrze?

Wówczas zdobyłem się na odwagę (zdarzenie jest w gruncie rzeczy historyczne) i zwracając się z uszanowaniem do nich zapytałem:

— Panowie pozwolą mi zadać pytanie: Czy jesteście Włochami?

— Włochami, nie; ja — odpowiedział jeden — urodziłem się w Istrii i wychowałem się w Istrii, którą uważam za część Włoch — ale później długo bawiłem w Polsce — w Polsce austryackiej i dotąd tam mieszkam jako urzędnik. Ten pan jest Niemcem a raczej Prusakiem. Jesteśmy przyjaciółmi we wszystkiem, prócz polityki — a mianowicie polityki stosowanej w Polsce. Ja kocham Polaków i nie mogę się zgodzić na postępowanie Niemiec z tą częścią Polski, którą mają pod sobą; a przyjaciel mój pochwala zupełnie surową postawę swego rządu wobec Polaków. Cała nasza obecna rozprawa dotyczy rządu niemieckiego w prowincyach polskich. Rząd tam jest twardy, powiada on, ale konieczny i dlatego sprawiedliwy. Ja zaś nie mogę uważać go za konieczny a tem mniej za sprawiedliwy — owszem utrzymuję, że niepotrzebny i szkodliwy dla Niemiec samych. Mój pruski przyjaciel był na wyższych kursach we Włoszech, dlatego zna dobrze język włoski i gdyby nie akcent, mówiłby jak rodowity Włoch, — nadto, rzecz dla nas ważniejsza, lubi szczerze naszą ojczyznę włoską.

— A czy możemy wiedzieć, z kim mamy przyjemność mówić? — ciągnął dalej Istryjczyk.

Dałem im mój bilet. Ledwo go zobaczyli, obydwaj złożyli mi piękny ukłon, podali mi ręce, które uścisnąłem po przyjacielsku. Wówczas i ja wziąłem udział w rozmowie i ciągnąc dalej, rzekłem:

— Ale dlaczego panowie rozmawiają po włosku, a nie po niemiecku, albo po polsku — jak zapewne umieją.

— Dlatego, że obydwaj jednakowo umiemy po włosku, a jadąc tu przez kraje niemieckie (jedziemy z Wrocławia) czujemy się mniej skrępowani, kiedy nikt, albo mało kto nas rozumie.

— Rozprawiajcież tedy dalej a miło mi będzie was posłuchać i z waszej dyskusyi czegoś się nowego dowiedzieć.

— Wasza Mość jest biskupem, uważamy go za bezstronnego w tej sprawie. Będzie więc mógł wydać sąd, a my go z góry przyjmujemy.

— Bardzo pięknie! Będę słuchał uważnie, to przyrzekam. Ale nie mogę przyjąć roli sędziego dla różnych względów. Co najwyżej będę mógł wypowiedzieć co mi się zdaje — jeśli panowie pozwolą.

— Czy sąd, czy tylko jego opinia, dla nas ma tosamo znaczenie.

— Jak wola panów. A teraz w zapasy, jak przystało na dwóch tęgich rycerzy jakimi panowie jesteście. Najpierw głos w trybunale zabiera oskarżyciel, potem odpowiada oskarżony, jeśli potrzeba, nastąpią wyjaśnienia z jednej i drugiej strony a nakoniec jeśli możliwe, wyciągnie się wnioski.

— A zatem muszę najpierw przemawiać ja — rzekł Prusak — ponieważ Niemcy uchodzą w opinii publicznej za twardych, okrutnych i — powiedzmy to jasno — za tyranów.

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć — ciągnął dalej — że nie myślę bronić rozbioru Polski przez trzy mocarstwa sąsiednie. Rozbiór był dziełem niesprawiedliwości, gwałtu, był wielką zbrodnią, był prawdziwym rozbojem, dokonanym na Polsce. Za moment łagodzący należy uznać samo postępowanie Polski zawsze niespokojnej, burzliwej, szarpanej stronnictwami, a opuszczonej, nie bronionej w dniach próby przez lud, który pozostał w rozdwojeniu, bez kierownictwa i bez świadomości stanu rzeczy. Trzy sąsiednie monarchie pod pokrywką, ale i nie bez pewnej racyi, aby mieć pokój na granicach, dokonały tego, co się stało. A nie mogąc Polski dotychczas strawić, czują się źle, a najgorzej z nich wszystkich Niemcy.

— Brawo! Doskonale! — zawołał Istryjczyk.

— Ale fakt dokonany staje się źródłem nowych zawikłań. Trzy odłamy Polski zetknęły się i usiłowały zjednoczyć się w jedno ciało i raz po raz wybuchały gwałtownemi powstaniami, pogrążając siebie, zagrażając i wyrządzając sąsiadom nieobliczone szkody. Odbudowanie Polski z tych trzech części było niemożliwo dla przyczyn oczywistych. Cóż można było zrobić? — Trzej monarchowie chwycili się środków, aby na swych granicach zaprowadzić porządek i nie dozwolić dawnej Polsce szkodzić sobie i sąsiadom, a Niemcy, lepiej powiem, moje Prusy, uczyniły i czynią więcej od innych, aby zapewnić pokój.

— Dusząc wszelkie objawy życia w tej części, która im przypadła — wybuchnął Istryjczyk.

— Bo nie może ona żyć — jak tylko powolnem konaniem i chyba to dobrodziejstwem przyspieszyć śmierć w takim razie. Dlatego to rząd pruski wytężył wszystkie swoje siły w tym celu, zwłaszcza od roku 1870. Do tego skierowane jest prawodawstwo, które idzie w tym kierunku jak można tylko najdalej bez oczywistego podeptania sprawiedliwości. (Dok. nast.)

tutaj tylko przypominając jeszcze, że narady międzynarodowe mogą się rozpocząć lada tydzień.

Po drugie: na decyzyach co do natychmiastowej organizacyi w kraju rządów, budujących pierwsze, niezbędne w tej chwili zręby zarządu państwowego, a więc administracyę w ścisłem znaczeniu tego słowa, siłę zbrojną, skarb, komunikacyę, pomoc dla ubogich, reemigrantów i ofiar wojny, pomoc dla podstawowych gałęzi przemysłowych.

Po trzecie: na obmyśleniu i przyjęciu ordynacyi wyborczej sejmowej, oraz ustaleniu czasu zwołania sejmu. Pod tym względem zgoda, zdaje się, będzie łatwa do osiągnięcia, bo konieczność szerokiej podstawy demokratycznej uznają dziś nawet skrajni zachowawcy, a nagląca potrzeba szybkiego, jak najszybszego zwołania sejmu Królestwa, zaraz zaś potem sejmu ustawodawczego ogólno-polskiego nie jest przez nikogo kwestyonowana.

Ten program jest, jak wolno przypuszczać, bezsporny. Idzie więc tylko o to, aby go wykonać, a wykonaniu nadać sankcyę możliwego na dzisiejsze czasy przedstawicielstwa opinii narodowej. Bez takiej sankcyi wszystko, co się przedsięweźmie na własną rękę w imię interesów kraju, będzie zawieszono w powietrzu, budząc wątpliwości na miejscu, nie dając piętna aprobaty narodowej na zewnątrz.

Utworzenie Rady narodowej nie jest sprawą technicznie łatwą, jak to wiadomo z praktyki. Stronnictwa są ambitne, przesadzają swe względne znaczenie w kraju, nie doceniają siły innych stronnictw, pragną zdobycia jak najliczniejszego przedstawicielstwa. Sprawdzian tu jest, zwłaszcza w dobie przełomowej, a burzliwej, przeważnie subjektywny. Gdy więc rzecz przedmiotowo nie da się załatwić, to trzeba odwoływać się do wzajemnej dobrej woli i poczucia interesu wspólnego, górującego nad wszystkiem.

Otóż ten to wspólny interes winien być obecnie widoczny dla wszystkich, różnice zaś poglądów na najpilniejsze doraźne zadania narodowe zmalały w istocie prawie do zera.

Ludziom, którzyby się teraz spierali zbyt drobiazgowo o „klucz partyjny“, należy powiedzieć: pomyślcie, jak się przedstawia wasza małostkowość w oczach przyszłego historyografa czasów obecnych, który, malując potężne tło przewrotu światowego, będzie musiał zająć się opisem i waszej roli. W jaki sposób zdoła on usprawiedliwić spory ludzi, godzących się na wspólny cel, ale nie umiejących zapomnieć, nawet w obliczu przedziwnie świetnych, ale dalekich jeszcze od realizacyi perspektyw narodowych, o pieniactwie partyjnem i ambicyach osobistych?

Zresztą lada miesiąc czeka wszystkie nasze kierunki i partye polityczne generalny sąd publiczny. Przyjdą wybory powszechne, [illegible] wyrazu panującym prądom i poglą[illegible]. Kto będzie dziś poniżony, jutro może [illegible] wywyższony i odwrotnie. Im większa jest teraz partyjna pewność siebie, tem większa też winna być cierpliwość partyjna.

Sądzimy, że na ten wyrok narodowy będzie miało niemały wpływ i dzisiejsze zachowywanie się stronnictw. I nie wątpimy, że wykazana teraz ich miara poświęcenia obywatelskiego, patryotyzmu, uzdolnień organicznych i bezinteresowności stronniczej będzie wówczas sowicie nagrodzona. Trzeba zatem stworzyć Radę narodową, bez zbytnich targów, a więc prędko, bez wyłączności partyjnych, a więc sprawnie. Jeśliby do niej nie doszło, pozostanie w kraju kilka ośrodków myśli politycznej i działania politycznego. W dobie, wymagającej maximum jedności, będziemy rozdwojeni, rozstrojeni, rozproszkowani. Inaczej mówiąc: bezsilni.

Kto weźmie na siebie tak straszną odpowiedzialność historyczną?

Warszawa dotychczas nie zdobyła się na utworzenie rządu. Obecnie ma tworzyć się Rada Narodowa. W sprawie tej smutnej zwłok, spowodowanej rozbiciem partyjnem i ambicyami stronnictw, ucierających się o władzę, rzuca „Kuryer Warszawski“ słuszne, choć gorzkie uwagi, które przytaczamy w całości, jako obraz położenia.

KRONIKA.

PIĄTEK 18 Łukasza ew.	Wschód słońca o godz. 6·09 r. Zachód „ „ 4·43 w. Długość dnia godzin 10 m. 38.

Z miasta.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj z powodu generalnej próby „Wyzwolenia“ — teatr zamknięty; jutro po raz siódmy „Wesele“, które w pełni powodzenia musiało ustąpić na afiszu miejsca ostatnim nowościom repertuaru.

Przygotowania do obchodu dobiegają końca, wznowienie niegranego od lat kilku „Wyzwolenia“ powitano niezwykle gorąco, tembardziej, że treść tego podniosłego dzieła tak świetnie harmonizuje się z nastrojem chwili.

Na uroczysty obchód jubileuszowy w południe 20 b. m. rozesłano już zaproszenia i bilety wstępu, wobec jednak stosunkowo małej liczby miejsc w naszym teatrze — przesłano je tylko do reprezentantów władz, instytucyj i stowarzyszeń, oraz osób, biorących wybitniejszy udział w życiu społecznem naszego miasta — znosząc na ten czas stopnie i kategorye miejsc, traktowanych jednakowo.

Bilety na wieczorne przedstawienie sprzedawać będzie kasa teatru od dzisiaj (piątku 18 b. m.), rezerwując przedewszystkiem bilety dla posiadających zaproszenia, od południa w sobotę 19 b. m. sprzedaż biletów dla wszystkich.

„HISZPANKA“ A POGOTOWIE. Wczoraj na Pogotowiu ratunkowem, chociaż nie było wypadków, w których zachodzi potrzeba Pogotowia, był ruch ogromny, z powodu licznych przewózek do szpitala chorych na zapalenie płuc, jako następstwo choroby hiszpańskiej. Od rana do godz. 7 wieczór przewieziono 17 osób. Pogotowie ratunkowe podołać zadaniu nie może z należytą sprawnością, gdyż rozporządza tylko jedną karetką, druga bowiem jest popsuta. Automobilu zaś Pogotowie nie może używać co dnia, gdyż posiada tylko jednego szofera, który nie może bez spoczynku przez dzień i noc pełnić służby. Zauważyć należy, że Pogotowie ratunkowe, mimo iż jest instytucyą tak niesłychanie w wielkiem mieście potrzebną, cierpi na brak funduszów, spowodowany tem, że ogół obywatelstwa odnosi się doń obojętnie. Każdy, kto ocenia niezbędność tej instytucyi, a posiada środki, powinien wpisać się na członka Tow. ratunkowego, aby Tow., rozporządzając dostatecznymi funduszami, mogło bez utrudnień spełniać swe zadanie.

ZAOPATRZENIE SIĘ W ZIEMNIAKI U PRODUCENTÓW. Na podstawie rozp. namiestnictwa (Krajowy Urząd żywnościowy) mogą wszyscy mieszkańcy Galicyi zaopatrywać się w ziemniaki bezpośrednio u producentów w ilości nie przewyższającej 100 kg. rocznego spożycia na osobę. W tym celu c. k. starostwo (ul. Kopernika l. 36) wydawać będzie pozwolenia na przewóz ziemniaków w obrębie powiatu krakowskiego, a Wojenny Zakład obrotu zbożem (Radziwiłłowska 8) na ziemniaki, które nabywcy mają zamiar sprowadzić z poza powiatu krakowskiego. Podania o pozwolenie na przewóz należy wnosić tylko na przepisanych formularzach urzędowych, które nabyć można od dnia 18 b. m. popołudniu w składzie druków „Sarmacyi“, ul. Szewska i w głównej trafice. Linia A-B, w cenie po 4 hal. za sztukę. Formularz ten należy we wszystkich częściach dokładnie wypełnić i uzyskać na nim w magistracie, Wydz. III C., I piętro, drzwi l. 27, potwierdzenie zrzeczenia się poboru ziemniaków. Tak uzupełnione podanie przedłoży petent starostwu, o ile ziemniaki pochodzą z powiatu krakowskiego, względnie Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem (ul. Radziwiłłowska 8), gdzie następnego dnia między godz. 11—1 otrzyma pozwolenie na przewóz ziemniaków.

OD DRA BOL. DROBNERA otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Wszystkie informacye o rzekomych groźbach w kierunku inteligencyi polskiej, czy też o propagandzie bolszewizmu przezemnie na zebraniu polskiej partyi socyalno-demokratycznej, są zupełnie bezpodstawne, co gotów jestem zeznaniami uczestników zebrania w prasie stwierdzić. W przemówieniu mojem ani jednem słowem nie wspomniałem wogóle o bolszewiźmie, nie mogłem też głosić i nie głosiłem walki z inteligencyą, którą to walkę w Rosyi tam potępiam.

SPEKULACYE ANTYKWARZY. Antykwarze żydowscy przy ul. Szpitalnej, mimo, że książki — jak wiadomo — nabywają za bezcen, żądają za nie czasem niesłychanie wygórowanych. Spekulują szczególnie na książkach wyczerpanych w handlu księgarskim, żądając za nie wygórowanych kwot. Za książki nienowe żądają też często tyle lub nie wiele mniej, niż za nowe egzemplarze w księgarniach. Wogóle lichwa książkowa uprawiana jest na „Szpitalce“ na dużą skalę. Odnośne czynniki winny zwrócić na to uwagę i położyć kres tym spekulacyom.

ECHA UCIECZKI WRESKY'EGO. Władze wojskowe w Krakowie zarządziły — jak się dowiadujemy — surowe dochodzenia w sprawie ucieczki ostrawskiego mordercy, Ludwika Wresky'ego. Podobno wyszło na jaw, że w krytycznej chwili nie było nikogo na dworze przed więzieniem. Winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej. Dotąd na ślad zbrodniarza nie natrafiono. W Ostrawie we Frydku i innych miejscowościach podobno widziano Wresky'ego po ucieczce, lecz okazało się, że były to tylko plotki. Wresky w chwili ucieczki z więzienia ubrany był po wojskowemu.

LICHWA NAFTOWA. Otrzymujemy zażalenia, że w niektórych sklepach nie chcą sprzedawać nafty na kartki po cenach maksymalnych, rzekomo z powodu braku nafty, jednakże w tychsamych sklepach można ją dostać bez kartek po cenie 6—7 kor. za litr. O każdem takiem nadużyciu należy zawiadomić magistrat, aby winnych lichwy pociągnął do surowej odpowiedzialności.

Z Polski i ze świata.

HOJNA OFIARA NA SKARB POLSKI. Z Brzeska donoszą nam: Dnia 16 b. m. odbyło się w naszem mieście, staraniem Rady miejskiej, uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu proklamowania przez Radę Regencyjną niepodległej, zjednoczonej Polski. W nabożeństwie wzięły udział szkoły ludowe, gimnazyum i wszystkie władze państwowe i autonomiczne, tudzież cała ludność miasta Brzeska. Podczas Mszy św. wygłosił gorące, patryotyczne kazanie znakomity nasz kaznodzieja, ks. Dr Czuj, wzywając do przestrzegania dziesięciu przykazań Narodu Polskiego, poczem po odśpiewaniu przez kler „Tedeum laudamus“ i pieśni „Boże, coś Polskę“, udał się pochód na boisku Sokoła, gdzie w podniosłych słowach przemówił do zgromadzonych burmistrz miasta, Dr Wisłocki, składając wszystkim gorące życzenia z powodu spełnienia naszego ideału narodowego: „Zmartwychwstania Ojczyzny“, a w szczególności młodzieży, dla której rozpoczyna się jasne życie w wolnej, zjednoczonej Polsce i urzędnikom państwowym, którzy we własnej Ojczyźnie na podstawie własnych praw będą pracować dla dobra narodu. Następnie przemawiał poseł ziemi brzeskiej, Jan baron Götz Okocimski.

Podczas uroczystości zebrano znaczniejszą kwotę na fundusz samoobrony narodowej, na który **poseł baron Götz złożył kwotę pół miliona koron**, dając w ten sposób szlachetnym swym czynem podwalinę do tworzenia państwowego skarbu polskiego.

ZAPRZYSIĘŻENIE WOJSKA POLSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Dnia 13 b. m. przed kościołem garnizonowym przy ul. Długiej, w obecności władz wojskowych złożyły przysięgę oddziały garnizonu warszawskiego. Przysięgę przyjmował bryg. Mińkiewicz, według roty, ustanowionej przez Radę Regencyjną. Po złożeniu przysięgi wzniesiono okrzyk na cześć Rady Regencyjnej. — Tegoż samego dnia odbyło się także zaprzysiężenie oddziałów wojska polskiego, stacyonowanych w Ostrowiu, t. j. I-szej brygady, kompanii saperów, oraz szkół: podchorążych i podoficerskiej. O godz. 2 m. 30 pułkownik Berbecki, na którego ręce składały wspomniane oddziały przysięgę, odebrał od majora Fabrycego raport, następnie do zgromadzonego wojska przemówił ks. kapelan Wiszniewski, poczem, odczytaną przez porucznika Wyszkowskiego, rotę przysięgi powtarzały szeregi. Po krótkiej przemowie pułk. Berbeckiego wzniesiono okrzyk na cześć Rady Regencyjnej pryz dźwiękach hymnu narodowego. Po przysiędze odbyła się defilada oddziałów.

POGRZEB ZASŁUŻONEGO KAPŁANA. Z Frydrychowic piszą piszą nam: Dnia 10 b. m. odbył się tu pogrzeb ks. wikarego Szmyda, który cieszył się ogromną popularnością wśród tutejszej ludności. W pogrzebie uczestniczyła cała parafia, a nawet i wioski okoliczne. Zjechało 22 księży. Z kolegów przybyli ks. Dr Korzonkiewicz i ks. Tobiasiewicz. Przemowę żałobną wypowiedział w kościele ks. prob. Jelonek; sumę odprawił ks. eksprowincyał Ojciec Wacław, eksportował ks. Dr Korzonkiewicz; na cmentarzu przemówił ks. Sosin, kreśląc działalność filantropijną zmarłego.

Z JORDANOWA piszą nam: Staraniem komitetu ad hoc zwołanego, zawiązano dnia 13 b. m. Kółko rolnicze i Składnicę towarów w Jordanowie. Chwila to bardzo odpowiednia na takie zrzeszenia się, bo, jak z jednej strony brak tu odpowiednich artykułów codziennego zapotrzebowania, z drugiej strony, w dobie odbudowy niezawisłego, zjednoczonego państwa polskiego, powinniśmy się organizować, aby się uwolnić od wyzysku ze strony niepowołanych, a obcych nam wiarą żywiołów. Szczęść Boże w rozpoczętem dziele.

BANDYCKI NAPAD NA POCIĄG. W Rzeszowie dokonano znowu w tych dniach napadu bandyckiego na pociąg. Mianowicie, gdy pociąg wyszedł ze stacyi i był już w pełnym biegu, wskoczyło na pomosty wagonów kilkunastu rabusiów i ostrzeliwując się dla sterroryzowania personalu, poczęli rozbijać wagony. Obecna w pociągu straż wojskowa dała do nich kilka strzałów. Jeden z nich zabił bandytę-dezertera, Szczepana Datę, inni zaś bandyci, spłoszeni strzałami, pozeskakiwali z wagonów i znikli wśród ciemności.

WIELKA KRADZIEŻ W SKŁADACH POCZTOWYCH WE LWOWIE. Przed paroma tygodniami włamali się byli złodzieje do składów dyrekcyi poczt przy ul. Friedrichów, wynieśli już sporo rzeczy na ulicę, lecz spłoszeni przez przypadkowo przechodzący patrol, umknęli. Nie zrezygnowali jednak z obłowienia się tutaj i — jak dzienniki lwowskie donoszą — włamali się znowu do tych składów w nocy z 13 na 14. Tym razem wyrządzili bardzo wielkie szkody. Na ślad złodziei nie natrafiono dotąd.

KRADZIEŻE W LWOWSKICH TRAMWAJACH. Dzienniki lwowskie donoszą, że w wozie tramwajowym skradziono tam świeżo p. Antoniemu Wiśniowskiemu, kancelišcie Banku kupieckiego, portfel z kwotą 29.000 K.

WYPADEK TRAMWAJOWY WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie donoszą: Wczoraj około godz. 10 rano zderzyły się dwa wozy tramwajowe na głównym dworcu. Na szczęście nie było w nich publiczności. Zderzenie było tak silne, że konduktorka, Filipina Kowalska, wypadła z wozu i złamała nogę, zaś motorowy Wilk doznał silnych kontuzyj prawej ręki. Wozy nie zostały uszkodzone.

Zawiadomienia i komunikaty.

MANIFESTACYA W KONSERWATORYUM PROF. DOLIŃSKIEGO. W niedzielę 13 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu szkolnym prof. Dolińskiego, udekorowanym w godła narodowe i kwiaty, licznie zebrani uczniowie uczcili uroczyście wypadki dziejowe obecnej chwili. Z uczni przemówił do zebranych z młodzieńczym zapałem p. St. Tylko. Orkiestra odegrała parę utworów narodowych, oraz „Boże, coś Polskę“ i Mazurka Dąbrowskiego, którego obecni odśpiewali. Prof. Doliński w swojej przemowie zwrócił uwagę młodzieży, czego Ojczyzna ma prawo od niej wymagać, zachęcił do pracy nad wszechstronnem wykształceniem, przy której winna młodzież zawsze mieć na pamięci obowiązki narodowe. Okrzykiem: „Niech żyje zjednoczona i niepodległa Polska“ zakończono uroczystość, której nastrój podniosły pozostanie dla uczestników niezatartem wspomnieniem. 3101.

Z BANKU PRZEMYSŁOWEGO. Z inicyatywy Banku Przemysłowego powstała przy współudziale Banku Krajowego i Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych („Topege“) Spółka z ograniczoną poręką pod firmą „Rudy żelazne“, celem poszukiwania i eksploatacyi rodzimego żelaza, w krajach polskich się znajdującego. Spółka rozpoczęła już swoją działalność i dążyć będzie z całą energią do zapewnienia nowemu przemysłowi żelaznemu jak największej ilości własnego surowca, po który Niemcy coraz bardziej wyciągają swe ręce. Akcya ta ma dla gospodarstwa naszego — podobnie jak już w czasie wojny dokonane ukrajowienie terenów węglowych — pierwszorzędne znaczenie. Węgiel i żelazo, te dwa podstawowe elementy wszelkiego przemysłu, staną się fundamentem przemysłu polskiego, jeśli sami nim rozporządzać będziemy mogli. Mając własny węgiel i żelazo, przestaniemy zależeć od sąsiadów i prowadzić będziemy mogli własną politykę przemysłową. 3103

WIECZORNE KURSA NAUKOWE DLA KOBIET będą się odbywać w lokalu kursów Baranieckiego (Karmelicka 32, II piętro) codziennie od godz. 6—8, wyjątkowo w soboty zawsze od godz. 5—7. Rozpocznie prof. T. Sinko wykładem o kulturze greckiej w sobotę 19 b. m. o godz. 5 popoł.

ZAMIAST KWIATÓW na trumnę ś. p. nieodżałowanego wuja, Władysława Zajączkowskiego, składają wdzięczne siostrzenice na Żłóbek im. Sienkiewicza 100 koron.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 18 b. m.: Teatr zamknięty.

Sobota 19 b. m.: „Wesele“ St. Wyspiańskiego.

Niedziela 20 b. m.: w południe o godz. 12-tej Uroczysty obchód jubileuszowy; wieczorem Uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia“, dram. w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek 18 b. m.: „Krakowiacy i górale“.

Sobota 19 b. m.: popoł. „Głośna sprawa“; wieczorem „Baron Kimel“.

Niedziela 20 b. m.: popoł. „Zbójcy“; wieczorem „Dom otwarty“.

Występy Niny Dolli na prowincyi.

We Lwowie 20 października.
W Brzeżanach 22 października.
W Buczaczu 23 października.

Od Wydawnictwa.

Z powodu niesłychanego podniesienia się kosztów wydawnictwa powziął komitet wydawców codziennych pism krakowskich na posiedzeniu z dnia 30. września b. r. jednomyślną uchwałę, wedle której dzienniki krakowskie przyjmować będą ogłoszenia i komunikaty prywatnych przedsiębiorstw, instytucyj, klubów i t. d. jedynie za opłatą wedle następujących zasad:

I. Za pełną cenę ogłoszoną w nagłówku dziennika (bez żadnych opustów):

Komunikaty i sprawozdania:

1) wszystkich instytucyj finansowych, zarobkowych i gospodarczych;

2) wszystkich przedsiębiorstw widowiskowych, koncertowych i t. p., bez względu na cel przedstawienia;

3) wszystkich przedsiębiorstw sportowych.

II. Po normalnej taryfie ogłoszeń bez względu na miejsce, t. j. stronę i dział, w którym ogłoszenie będzie umieszczone:

a) komunikaty klubów towarzyskich.

III. Po cenie kosztów druku:

a) komunikaty stowarzyszeń dobroczynnych, humanitarnych i społecznych.

IV. Bezpłatnie:

a) komunikaty Towarzystw i instytucyj naukowych i oświatowych (sztuka);

b) komunikaty Stowarzyszeń akademickich.

Wszystkie odnośne komunikaty i sprawozdania należy przeto przesyłać nie do Redakcyi, lecz do Administracyi naszego pisma.

Wiadomości gospodarcze.

ZACHĘTA DO LOKATY KAPITAŁÓW. Z kół górniczych w Królestwie donoszą: W czasie wojny wojskowe władze górnicze usunęły dawnych właścicieli górniczych zakładów w Miedziance i Miedzianej Górce i objekty w zarząd. Poczyniono olbrzymie wkłady nieproduktywnie, a obecnie zaprasza się do współudziału polski kapitał. Dokąd jednak błędy popełnione nie będą naprawione i polski kapitał musi się zachować z daleko idącą wstrzemięźliwością. Nadmienić należy, że polskiej inicyatywie w górnictwie zadały władze górnicze w okupacyi dotkliwe ciosy.

PLANY EKSPLOATACYI WOLNEJ POLSKI. „Czasopismo Górniczo-hutnicze“ przynosi następujące uwagi: W miarę, jak coraz jaśniej staje przed oczyma Europy obraz wolnej Polski i polskiej państwowości, powstają w krajach zachodnich raz wraz Towarzystwa finansowe, które mają na celu eksploatacyę naszych ziem, wyzwolonych z niewoli. Od dwóch lat z górą słyszymy o zawiązywaniu w Berlinie, Wrocławiu i Wiedniu spółek budowlanych, fabryk mebli, wyrobów przemysłowych i t. d. Wszystkie te przedsiębiorstwa przeznaczone są dla Polski i na Polskę.

Równocześnie z powstaniem przedsiębiorstw, które mają niebawem uszczęśliwiać nasz kraj budowlami, urządzeniami domów, artykułami codziennej potrzeby i zbytku, gromadzą zagraniczne banki już dzisiaj kapitały, by w pewnej chwili, skoro tylko nastaną normalne pokojowe stosunki, cisnąć je na rynek polski. I znów Berlin i Wiedeń wiodą w tej przyszłej spekulacyi prym. Niezależnie od kapitalistów niemieckich koalicya przemyśla o sposobności zalania Polski swymi wyrobami i pieniądzem.

Słyszeliśmy o konsorcyum francuskiem, które przeboleć nie może straty w Żyrardowie i w polskiem zagłębiu węglowem, a mając już wielkie poza sobą doświadczenie i niemałe miliony, zdobyte na naszych ziemiach, stara się jak najenergiczniej przystąpić do odbudowy straconych posterunków eksploatacyi Polski. W tym celu gromadzi już kapitały, wydaje nowe emisye akcyi, które, mówiąc nawiasem, z każdym dniem niemal idą w górę. Anglia również nie próżnuje. Nowo powstało w Londynie „Galician Oil Company“, wedle wiadomości do nas nadeszłych, zgromadziło ogromne kapitały i przygotowuje się do opanowania przemysłu naftowego. Do świeżo założonego przedsiębiorstwa weszło kilka milionowych firm.

CENY MAKSYMALNE KONI RZEŹNYCH. Namiestnictwo ogłasza: W myśl postanowień § 4 rozp. namiestnika z 4 b. m. ustanawia się aż do odwołania za 1 kg. wagi żywej koni rzeźnych cenę po 3 korony. Do ceny tej wolno jest organowi handlowemu c. k. gal. Zakładowi obrotu bydłem, t. j. Gal. akc. Bankowi kupieckiemu, pobierać na pokrycie kosztów administracyjnych, o ile konie są przeznaczone dla własnych przedsiębiorstw tegoż Banku, po 20 hal. za 1 kg. żywej wagi, natomiast, o ile towar będzie oddany innym odbiorcom, po 50 hal. za 1 kg. żywej wagi.

ZBIORY CEBULI WĘGIERSKIEJ. W Mako, centrum cebuli węgierskiej, zbiory dopisały w tym roku. Wydajność z morga wynosi 65—70 ctn. metr. Produkcyę w rejonie cebulowym makońskim obejmującym pięć komitatów oceniono na 3.500—4.000 ctn. metr., zatem około 900 wagonów.

BANK RÓŻANY. Bułgarscy producenci różanych olejków eterycznych utworzyli w zeszłym roku związek, który założył bank „Rozowa Banka“ dla finansowania transakcyj olejkami, dostarczania producentom kredytu i narzędzi, jak niemniej objęcia dozoru nad jakością produkowanych olejków. Założono także podobny bank dla producentów wina i podniesienia hodowli winogron, przez uszlachetnianie ich zagranicznemi sadzonkami.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 18 października.

Urzędowo donoszą dnia 17 b. m.:

W obszarze Siedmiu Gmin odparto włoskie natarcia wywiadowcze.

W Albanii na północ od Tirany toczyły się walki straży tylnych.

Serbowie posunęli się do zachodniej Morawy. Ataki ich na wschód od Krusewac odparto.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 18 października.

Urzędowo donoszą dnia 17 b. m.:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa wojska bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: **Na polu bitwy cofnęliśmy nasz front na linię od miejsca na wschód od Thourhout—Coolscump—Ingolmuenster a w miejscu przytykającem do niej poza Lys.** Po najsilniejszym ogniu, skierowanym na obszar przez nas opuszczony **podsunął się** nieprzyjaciel ku naszym nowym **stanowiskom**. Po obu stronach Coolscump **zaatakował** on je dużemi siłami. Koło Thourout i Ingolsmuenster wykonał nieprzyjaciel ataki częściowe. Również przeciw frontowi nad Lys koło Kortryk i Menin wykonał nieprzyjaciel gwałtowne ataki. Wszędzie go odparto. Ku naszemu nowemu frontowi między Lille a Douai zbliżył się nieprzyjaciel wczoraj aż do linii Caninghem, Allennes, Les, Marais, Carvin, Oignies. Na odcinku Selle wtargnął nieprzyjaciel do naszych linii koło Haussy. Bataliony kolarzy wyrzuciły nieprzyjaciela przeciwatakiem i odzyskały dawne pozycye. Anglicy ostrzeliwują w dalszym ciągu z armat miasto Douai, co spowodowało dalsze ofiary z pośród francuskich mieszkańców tej miejscowości i uchodźców.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: Na froncie nad Oise chwilami walka artyleryi. Ponowne ataki Francuzów na północ od Origny zostały odparte. Nad Aisne i nad Aire nie udały się silne ataki Francuzów, wykonane na zachód od Grand Pret.

Grupa wojska generała Gallwitza: Na wschód od Aire odparto ataki amerykańskie, których główne uderzenie zwracało się przeciw Champigneulle i Landres. Obie te miejscowości utrzymano. Wzgórze na południowy-wschód od Landres pozostało po zmiennych walkach w rękach nieprzyjaciela. Także na wschodnim brzegu Mozy nie udały się ponowne ataki nieprzyjaciela. Przy odparciu nieprzyjaciela, który na wschód od Flabas posuwał się naprzód pod osłoną wozów pancernych odznaczyła się szczególnie pierwsza dywizya obrony krajowej.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Przed naszym nowym frontem między Jagodiną a Niszem dotarł nieprzyjaciel do zachodniej Morawy, Kruszewaca i Aleksinaca. Ataki częściowe, które z tej linii wykonał odparto.

Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo wieczorem dnia 17 października: Między Cateau i Oise nieprzyjaciel ponownie zaatakował. Próba przedsięwzięta na froncie przeszło 35 kilometrów, przy użyciu ogromnych środków została udaremnioną. Ataki nieprzyjaciel po części załamały się przed naszemi liniami, po części pochwyciliśmy atak nieprzyjacielski przed stanowiskami naszej artyleryi. We Flandryi, nad Aire i nad Mozą tylko lekkie walki.

Austrya związkiem państw.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Ztg.“ ogłasza następujący najwyższy manifest:

Do Moich wiernych austryackich ludów:

Od kiedy wstąpiłem na tron, było Mojem usilnem staraniem dać wszystkim Moim ludom upragniony pokój i ludom Austryi wskazać drogi, na którychby swoje siły narodowe mogły rozwijać **bez tarć i przeszkód** i skutecznie używać ich dla swego duchowego i gospodarczego dobrobytu. Straszliwe zapasy wojny światowej tamowały dotychczas dzieło pokoju. Bohaterska odwaga i wierne, ofiarne znoszenie cierpień i niedostatków były w tych ciężkich czasach chlubną obroną ojczyzny. Ciężkie ofiary wojny musiały nam zapewnić honorowy pokój, **u którego progu dzisiaj z pomocą Bożą stoimy**, teraz trzeba bezzwłocznie rozpocząć **odbudowę** ojczyzny na naturalnych i dlatego najpewniejszych podstawach. Trzeba przytem troskliwie pogodzić z sobą i spełnić życzenia narodów austryackich. Postanowiłem przeprowadzić to dzieło przy swobodnej współpracy moich ludów w duchu tych zasad, które sprzymierzeni monarchowie uznali za swoje w swojej propozycyi pokojowej. Austrya według woli swoich narodów ma się stać **państwem związkowem**, w którem każdy szczep narodowy **na własnym obszarze osiedlenia** utworzy **własną wspólnotę państwową. Nie przesądza to wcale zjednoczenia polskich obszarów Austryi z niezawisłem państwem Polskiem.** Tryest ze swoją okolicą według życzeń swojej ludności otrzymuje odrębne stanowisko.

Ten nowy układ, który **nie dotyka wcale całości krajów świętej korony węgierskiej** ma każdemu poszczególnemu państwu narodowemu zapewnić **samodzielność**, ale będzie także skutecznie chronił **wspólne** interesy i będzie je podnosił wszędzie tam, gdzie wspólność jest potrzebą życiową poszczególnych państw. Skupienie wszystkich sił będzie pożądane zwłaszcza w tym celu, żeby sprawiedliwie i skutecznie rozwiązywać wielkie zadania, które wynikną z oddziaływań wojny.

Póki się nie dokona tego przeobrażenia ustawowo dotychczasowe urządzenia pozostaną **niezmienione** w mocy, aby strzedz ogólnych interesów. Mój rząd ma polecenie, aby bezzwłocznie przygotował wszystkie prace do odbudowy Austryi. Do ludów, na których samookreślanie oprze się nowe państwo idzie Moje wołanie, ażeby w tym wielkim dziele współdziałały przez rady narodowe utworzone z posłów parlamentarnych każdego narodu, które mają podnosić interesy narodów w ich wzajemnym stosunku z Moim rządem.

I tak niech nasza ojczyzna wyjdzie z burz tej wojny **wzmocniona** zgodą narodów, które w sobie obejmie jako związek ludów. Błogosławieństwo Wszechmocnego niech się unosi nad naszą pracą, ażeby wielkie dzieło pokoju, które wznosimy, przyniosło szczęście wszystkim Moim ludom.

Wiedeń, 16 października 1918.

Karol mp. Hussarek mp.

Rozkaz do armii.

Wiedeń. B. kor. Cesarz wydał następujący rozkaz do armii i floty: Zgodnie z życzeniami wszystkich ludów Austryi następuje skupienie ich **w państwa narodowe**, połączone w jedno państwo związkowe. Z jednej strony usuwa się przez to tarcia, które istniały we współżyciu ludów, z drugiej zaś strony ma być otwartą na przyszłość swobodna droga do wspólnego działania ludów i ojczyzny.

W tej tak ważnej chwili zwracam się do armii i floty. W waszych szeregach wierność i jedność połączyły nierozerwalnie wszystkie narody ze sobą i ze mną. Niewzruszalną jest moja ufność, że od dawna i obecnie także w pełni wypróbowany duch wierności i zgody **będzie nadal istniał bez zmiany.**

Jego pragniemy zachować, on będzie najcenniejszem dziedzictwem nowych państw Austryi, im i dla mnie pożytecznem i zbawczem.

Schönbrunn, 17 października 1918.

Karol mp.

„[illegible] wiadomości z Waszyngtonu“

Wiedeń. (Telefonem). Korespondent „Berl. Tagbl.“ zamieszcza informacye otrzymane z kół dworskich w sprawie pobudek, jakimi kierował się monarcha w sprawie wydania manifestu. Inicyatywa w tej sprawie zasadza się na **wiadomościach**, jakie cesarz otrzymał z **Waszyngtonu i Anglii**. Wedle tych informacyj Wilson odnosił się przychylnie do idei federalizacyi Austryi **z wyjątkiem Polaków**. To samo stanowisko zajmuje i **Anglia**, która obawia się przyłączenia obszarów niemieckich Austryi do Niemiec. **Informacye** te nadeszły do Wiednia już 20 września.

Sytuacya po ogłoszeniu manifestu.

Wiedeń. (Telefonem). Nadzwyczajne wydanie „Wiener Ztg.“ przyniosło dzisiaj wieczorem manifest cesarski. Inne dzienniki wydały także nadzwyczajne wydania. Do zapowiedzi, które przyniosły pisma wiedeńskie o wydaniu manifestu, dołączyły one szereg komentarzy, z których wynika, że we wszystkich obozach politycznych zapowiedziany manifest przyjęto z wielką rezerwą, a nawet w niektórych niechętnie. Jeden z dzienników podnosi, że celem tak tycznym jego było prawdopodobnie ubieganie żądań zagranicy oraz zadośćuczynienia (?) postawionemu przez Wilsona prawu samostanowienia narodów. Rząd austrowęgierski stoi na stanowisku, że koalicya, zwłaszcza Ameryka była tylko jednostronnie a właściwie fałszywie poinformowana o stosunkach narodowościowych w Austryi. Wobec tego Niemcy żądają, by na kongresie pokojowym obok dyplomatycznego przedstawiciela byli także przedstawiciele narodu niemieckiego, którzyby poinformowali o wewnętrznych stosunkach monarchii.

Dzisiaj wieczorem zebrali się na narady posłowie niemieccy celem zastanowienia się nad dalszymi krokami. Na poniedziałek do sali sejmu dolno-austryackiego zostało zwołane zgromadzenie wszystkich posłów niemieckich. W obozie niemieckim panuje przekonanie, że należy jeszcze zaczekać z utworzeniem niemieckiego konwentu narodowego. Niemcy stoją na stanowisku, że byli wierni państwu i nadal wiernymi pozostaną. Dopiero w ostateczności ukonstytuują się w konwent narodowy. Chodzi im przedewszystkiem o nawiązanie rokowań z Węgrami, na pierwszy plan wysuwają rokowania gospodarcze. Kierujące koła niemieckie są przekonane, że utworzenie konwentu narodowego przyjdzie niebawem do skutku i równocześnie rozpoczną się także rokowania z Czechami.

Czesi odpowiedzieli odmownie na zaproszenie premiera na konferencyę, na której chciał tenże ich poinformować o zamiarach korony. Poł. Słowianie wysłali wczoraj wprawdzie pos. Koroseca na konferencyę, ale dzisiaj w delegacyach dali odpowiedź odmowną.

Najprędzej w radę narodową ukonstytuowali się posłowie rumuńscy, których jest sześciu. Pos. Isopescul Grecul zasiadał dotychczas w klubie soc. niem. Rumuni dążyć będą do zjednoczenia rumuńskiej części Bukowiny z rumuńską częścią Banatu i Siedmiogrodu w państwo rumuńskie.

Imieniem żydów jawił się dzisiaj u premiera pos. Reises i Breiter i jak donosi „Abend“ miał się bar. Hussarek wobec tych posłów wyrazić, że żydzi zostaną uznani jako samodzielny naród.

Czesi oczekują na notę Wilsona.

Wiedeń. (Telefonem). Koła czeskie z naprężeniem oczekują nadejścia noty Wilsona do Austryi, ponieważ spodziewają się, że Wilson niewątpliwie stanął na prawnopaństwowem stanowisku czeskiem, tj. opowiedział się za niepodzielnością terytoryów królestwa czeskiego.

SPRAWA MANIFESTU W PARLAMENCIE

Wiedeń. (Telefonem). Posłowie rumuńscy zamierzają na najbliższem posiedzeniu Izby d. 22 b. m. postawić nagłą interpelacyę w sprawie rozwiązania spraw narodowościowych w monarchii. Zapytanie to spowoduje dyskusyę także **o stosunkach na Węgrzech**. Premier Hussarek przy tej sposobności uzasadni momenty, które spowodowały cesarza do wydania manifestu. Ma się rozumieć, premier będzie mówił o ile do tego czasu będzie jeszcze w urzędowaniu, dzisiaj bowiem pojawiły się znowu pogłoski o jego dymisyi.

POŁOŻENIE WOJENNE.

Ostatnie dni dają ciekawy obraz walk na zachodnim froncie. Wojska niemieckie znajdują się na całej linii od morza aż po Verdun w stałym odwrocie. Wojska koalicyi, podzielone na kilka armii, z własnymi rezerwami atakują bez przerwy, wywierając nacisk na całym olbrzymim froncie.

We Flandryi położenie wojsk broniących wybrzeża, które dla Niemiec jest koniecznem do utrzymania, jako podstawa operacyjna łodzi podwodnych, staje się z dnia na dzień coraz bardziej krytyczne. Linia frontu ciągnie się od Dixmuiden prawie pod kątem prostym w kierunku na Thourout, które stanowiło węzeł kolejowy dla linii [illegible] niemieckiej poza frontem flandryjskim. Wobec tego, że miejscowość ta znalazła się obecnie już w rękach Anglików, siły niemieckie skupione dla obrony Ostendy mają tylko jedną główną linię kolejową do odwrotu, mianowicie na Gandawę. Odległość linii bojowej od granicy holenderskiej wynosi tu tylko 30 klm. i taką wąską przestrzenią będą musiały wycofywać się niemieckie wojska nadbrzeżne. Przestrzeń ta coraz bardziej się zmniejsza.

Pod Lille sytuacya przedstawia się wedle dzisiejszego komunikatu w ten sposób, że Anglicy dostali się od zachodu już w obręb fortów twierdzy i stoją o 8 klm. na zachód od miasta. Od północy linia bojowa znajduje się w odległości 15 klm., zaś na południe także tylko o 20 klm. Obrońcom Lille pozostały do rozporządzenia tylko dwie linie kolejowe, mianowicie obie prowadzące na wschód ku Tournay i Valenciennes. Dodać trzeba, że i ta druga linia kolejowa jest już wskutek marszu angielskiego na Douai silnie zagrożona.

Między Cambrai a St. Quentin tworzy się wielki łuk wygięty ku wschodowi, który sięga wierzchołkiem w kierunku Valenciennes. Linia bojowa jest tu od granicy belgijskiej odległa tylko o 25 klm.

Na froncie między Reims a Verdun cofanie się Niemców trwa w dalszym ciągu. Z dawnej linii Zygfryda trzyma się jedynie bardzo mały odcinek koło La Fere. Tutaj wskutek posunięcia się wojsk koalicyi od północy nad Oisę zaś od południa poza Laon, utworzył się kąt ostry, silnie flankowany, którego szczytem jest La Fere. Pozycya taka jednak nie da się długo utrzymać, tem bardziej, że szerokość tego klina wynosi tylko około 30 klm., może więc być ostrzeliwana cała z dział dalekonośnych. W razie gwałtowniejszego posunięcia się skrzydeł tego klina o wycofaniu artyloryi z niego nie mogłoby być mowy.

O OPRÓŻNIENIE LUKSEMBURGU.

Wiedeń. (Telefonem). Ze Szwajcaryi donoszą, że rząd Luksemburga zwrócił się do Wilsona z prośbą **o interwencyę** na rzecz Luksemburga w tym duchu, aby Niemcy opróżnili kraj.

Sejm węg. za samodzielnością.

Budapeszt. B. kor. W sejmie węgierskim toczyła się dziś w dalszym ciągu dyskusya nad wczorajszem oświadczeniem prezydenta ministrów dra Weckerlego.

Hr. Stefan **Tisza** oświadcza, że dziś nie może być wśród Węgrów różnic zdań, że praktyczną konsekwencya obecnego położenia może być tylko **niezawisłość państwa węgierskiego** na podstawie unii personalnej. Przeobrażenie stosunków austryackich czyni niemożliwem zatrzymanie ugody z r. 1867, to nie dotyczy jednak ustaw z r. 1723. Wczoraj twierdzono, że ustawy z r. 1723 wysuwają na pierwszy plan wspólną obronę. Zapatrywanie to jest mylne, gdyż ustawy te nie mówią o wspólnej lecz o **wzajemnej obronie**, która może być przeprowadzoną przez oddzielne armie.

Mowca, któremu członkowie partyi Karoly'ego nieustannie przerywali wykrzyknikami, wywodził następnie: Naród węgierski będzie musiał przeprowadzić także **rozdział w reprezentacyi zagranicznej**. To musi być urzeczywistnionem nie tylko przy rokowaniach pokojowych, lecz także i na innych polach. Mowca zgadza się w tem ze stronnictwem Karoly'ego, żeśmy tę wojnę przegrali. **Przegraliśmy** tę wojnę nie dlatego, jakobyśmy nie mogli już więcej rozwijać bohaterskiej obrony tak, aby nieprzyjaciel musiał drogo okupić swe ostateczne zwycięstwo, jednakże przegraliśmy ją o tyle, że **przesunięcie stosunku sił nie daje nam już nadziei wygrania tej wojny** i że musimy **uciec się do pokoju** pod warunkami, jakie wśród takich stosunków będą przyjęte przez naszych nieprzyjaciół. Mowca pochwala więc, że nasza propozycya pokojowa opiera się na 14 punktach Wilsona. Na podstawie tych 14 punktów należy teraz szukać możliwie korzystnego pokoju. Zgodzenie się na związek narodów, a tem samem na **ustanie przymierza niemieckiego** nie zawiera żadna miara niewierności wobec naszego niemieckiego sprzymierzeńca.

Pierwszą rzeczą, którą można osiągnąć dla Węgier jest **integralność obszaru węgierskiego** państwa, której właściwie 14 punktów Wilsona wcale zaczepiają. Przy tem musi być także zapewniona jedność państwa węgierskiego i jego spoistość wewnętrzna. Tak zwany czesko-słowacki punkt widzenia jest **absurdem**. Pominąwszy Chorwatów tworzy naród węgierski większość w państwie i wraz z Niemcami tworzy żywioł, który politycznie idzie w tym samym kierunku, tworząc dwie trzecie części ludności.

W sprawie demokratyzacyi oświadczył **Tisza**: Nie jest to dla nas możliwem, abyśmy mieli teraz dopiero stanąć na gruncie **demokratyzacyi**, albowiem **już na tej podstawie stoimy**. (Śmiechy i krzyki).

Wreszcie mówił hr. **Tisza** o wydarzeniach z przed wojny i oświadcza, że Węgry do ostatniej chwili próbowały pokojowego załatwienia, zanim zdecydowały się na wojnę światową, wyraziły się one z góry przeciw myśli zaboru.

Wreszcie wyraził mowca nadzieję, że naród węgierski na tej części ziemi, na której go postawiła Opatrzność boska spełni z powodzeniem swą misyę.

Przemawiał następnie poseł **Benedek**, który wezwał izbę, aby poszła za przykładem municypium budapeszteńskiego, które oświadczyło się również za niezawisłością Węgier. Mowca przedkłada wniosek, domagający się jak najszybszego urzeczywistnienia całkowitej samodzielności i niezawisłości Węgier zarówno na polu stosunków wewnętrznych jak i zewnętrznych. Wniosek domaga się dalej zagwarantowania integralności terytoryalnej Węgier i najszybszego zawarcia pokoju, jeżeli tego potrzeba, bez względu na wszelkie węzły międzynarodowe. Dalej żąda wniosek powszechnego prawa głosowania i odesłania do ojczyzny wszystkich wojsk węgierskich, znajdujących się poza granicami kraju, celem obrony zagrożonych granic.

Referent Sass przedłożył sprawozdanie komisyi nietykalności poselskiej w sprawie wczorajszych wykrzykników posłów Lovasy'ego i Wassa i wnosi, aby obu posłom udzielić nagany protokolarnej i ogłosić to plakatami w ich okręgach wyborczych. — Wniosek przyjęto 91 przeciw 73 głosom.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya o oświadczeniu rządowem.

Poseł **Süsswein** (chrześciańsko-społeczny) żąda, aby Węgrzy, jako samodzielny naród, brali udział w rokowaniach pokojowych i w związku narodów.

Dalszy ciąg dyskusyi jutro.

STANOWISKO PARTYJ WĘGIERSKICH.

Budapeszt. B. kor. Na konferencyi partyi narodowej robotniczej Tisza zaproponował, aby partya oświadczyła gotowość **pełnego politycznego zjednoczenia** także na podstawie fuzyi z temi partyami, u których zachodzą zasadnicze i rzeczowe założenia zupełnego zjednoczenia. W tym celu ma być utworzona ścisła komisya. Wniosek został przyjęty.

Imieniem posłów partyi konstytucyjnej z r. 1848 przedłoży Apponyi na jutrzejszem posiedzeniu wniosek, według którego partya pochwala propozycyę pokojową ministra spraw zagranicznych i jako podstawę zawarcia pokoju przyjmuje oświadczenie, względnie punkty pokojowe Wilsona, zawarte w oświadczeniu ministra spraw zagranicznych, za trwały i sprawiedliwy pokój uważa tylko taki pokój, który nie będzie **szkodliwy** dla tysiącletniej **terytoryalnej całości** i państwowej jedności Węgier, opartej na historycznym rozwoju i który to pokój w tych ramach zabezpieczy wolny rozwój wszystkich narodów zamieszkałych w kraju. Poseł, mający zastępstwo Węgier przy rokowaniach pokojowych w samodzielnym zakresie działania, wystąpi za narodowo-państwową niezawisłością Węgier, a wobec Austryi domaga się samodzielnych gospodarczych urządzeń, z samodzielną armią i reprezentacyą na zewnątrz, wreszcie, aby we wszystkich węgierskich instytucyach wystąpiły **rządy ludowe** przy wprowadzeniu powszechnego równego tajnego prawa wyborczego.

KAROLYI PREMIEREM.

Wiedeń. (Telefonem). Dziennik czeski „Venkov“ donosi, że w najbliższym czasie hr. **Michał Karolyi** otrzyma misyę utworzenia gabinetu na zasadach na wskróś demokratycznych. W gabinecie tym po raz pierwszy zasiadłiby przedstawiciele **Słowaków, Rumunów i Rusinów**.

Przed odpowiedzią Niemiec.

Berlin. B. kor. Dzienniki wieczorne donoszą: Rząd zebrał się popołudniu na posiedzenie, celem obradowania nad odpowiedzią Wilsona.

„Lokalanzeiger“ donosi, że rząd niemiecki już od wczoraj jest w posiadaniu autentycznego tekstu noty Wilsona.

Niemcy przyjmą żądania Wilsona.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że ściślejszy komitet, wyznaczony przez gabinet wojenny dla ustalenia odpowiedzi na notę Wilsona, nie ukończył jeszcze swych prac. Można jednak wnioskować, że odpowiedź niemiecka **nie będzie odrzuceniem** żądań Wilsona. Jak zapewniają przedstawiciele partyi postępowej, w szerokich kołach niemieckich panuje oburzenie na ton noty Wilsona. Ogół domaga się odrzucenia propozycyi, o ile na to pozwala sytuacya militarna. Jeśli tak nie jest, to należałoby bezzwłocznie ogół o tem poinformować.

Abdykacya za łagodne warunki.

Wiedeń. (Telefonem). „Germania“ zaopatruje sprawę dynastyi Hohenzollernów w łączności z notą Wilsona. W przeciwieństwie do organów prawicy, które stwierdzają że Wilson domaga się **abdykacyi** ces. **Wilhelma** względnie całej dynastyi „Germania“ powiada, że tego z noty doczytać się nie można. Gdyby Wilson takie żądanie postawił, otwarcieby to powiedział.

„Arb. Ztg.“ zamieszcza ciekawy głos „Frankf. Tagespost“, która przypomina, jak ces. Wilhelm z uznaniem podnosił ofiarność narodu niemieckiego w czasie wojny. Dzisiaj cesarz powinien **świecić przykładem** i zastanowić się, czy **nie lepiej ustąpić**, jeśli za cenę tego koalicya da **łagodne** warunki. Uwagi dodane do tego ustępu przez „Arb. Ztg.“ zostały skonfiskowane.

Oficyalny głos niemiecki o nocie.

Berlin. B. kor. „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze w części redakcyjnej: Wilson dowodził tą pierwszą notą, że zarówno w sprawie wojny, jak i w sprawie pokoju zdecydowany jest przeprzeć swą wolę i nie dać się porwać przedewszystkiem kierunkowi senatora Lodge, który w sierpniu przeciwstawił 14 punktom Wilsona swoich 10 konkretnych warunków pokojowych, które nie są niczem innem, jak pokojem przemocy. Na to wskazywała jego nota z dnia 8 października. Natomiast nie można tego zapoznawać, że Wilson w drugiej nocie do Niemiec uważał za rzecz potrzebną, względnie musiał uznać za potrzebne uwzględnić nastrój szerokich kół amerykańskich, który zrodził się z buty na tle wybujałego obrazu zwycięstwa. Czy Wilson tylko taktycznie uległ temu wpływowi, czy też wpływ ten trwale będzie się odbijał na tonie i treści amerykańskiej polityki, to okaże dalsza konwersacya pokojowa.

Bez „bocznej furtki“.

Londyn. B. kor. Reuter. Asquith wygłosił mowę w klubie liberalnym o propozycyi pokojowej Niemiec i odpowiedzi Wilsona, która była co do ducha i treści dostosowaną do wymogów chwili. Odpowiedzi Wilsona **nie pozostawiły wcale „bocznej furtki“**, umożliwiającej wykręty. Asquith podkreślił znaczenie i sprawiedliwość warunków, wyrażonych w ostatniej nocie Wilsona. Nie można rokować z nieprzyjacielem, który zatopił okręt pasażerski „Leinster“ i samowolnie niszczy miasta francuskie oraz dopuścił się barbarzyństw wobec jeńców wojennych. Musimy upewnić się, że rząd, który nas wzywa do wdania się w rokowania nie jest **dawnym pruskim militaryzmem** w masce demokratycznej. To jest wielkie pytanie a odpowiedzieć na nie mogą tylko Niemcy.

Rząd Haase-Ledebur?

Berlin. B. kor. „Vorwaerts“ pisze: W wielku fabrykach w wielkim Berlinie mówią ludzie o **rządzie Haase-Ledebur**, jako o zdarzeniu mającem nastąpić. Rząd Haase-Ledebura ma ucieleśnić dyktaturę proletaryatu. Jeżeli ci fantaści znają przykład rosyjski to zapewne nie uwierzą, jakoby w ten sposób można cośkolwiek osiągnąć dla przyszłego szczęścia narodów. Apelujemy do świadomości i sumienia towarzyszy wyszkolonych w kilkudziesięcioletniej walce klasowej. **W niedorzeczne awantury nie wdajmy się.**

Wspólna narada sprzymierzonych.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ donosi, że po nadejściu noty Wilsona do Austryi i Turcyi odbędzie się **wspólna narada** przedstawicieli trzech państw centralnych prawdopodobnie **w Wiedniu**, która zajmie się ułożeniem wspólnego postępowania wobec koalicyi.

Ograniczenie władzy wojskowej.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Wedle postanowień § 3 cesarskiego rozporządzenia z dnia 15 października 1918 roku o przeprowadzeniu ustawy o stanie wojennym z dnia 4 grudnia 1916, wydaje naczelny dowódca wszystkie swe zarządzenia i rozstrzygnięcia **w porozumieniu z kanclerzem państwa** względnie z ustanowionym przez niego zastępcą. Na podstawie tego przepisu kanclerz państwa ustanowił sekretarza stanu **Gröbera** swym zastępcą dla tego zakresu swoich funkcyi.

Tajemnicza nota Wilsona.

Wiedeń. (Telefonem). Jak donosi „Abend“ na podstawie informacyi szwajcarskich, odpowiedź Wilsona dla Austro-Węgier **zawiera** wyraźne wyłuszczenie kwestyi narodowościowych w monarchii i jest zredagowana tak, że stanowi właściwie rozpoczęcie rokowań pokojowych. Wilson postawił w niej konkretne warunki ukształtowania stosunków w Austryi.

ZAPRZECZENIE.

Warszawa. B. kor. Dzienniki przynoszą **zaprzeczenie** rządu polskiego, jakoby hr. Hutten-Czapski wobec księcia [illegible] miał był wyraził gotowość Niemiec do koncesyi terytoryalnych na rzecz Polski.

KONSYSTORZ POKOJOWY.

Wiedeń. (Telefonem). Z Lugano donoszą, że Papież wobec kroków pokojowych mocarstw centralnych zwołał na listopad konsystorz, w którym wezmą udział kardynałowie wszystkich państw.

UŁASKAWIENIE POSŁA.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że pos. sejmowy Dittmann, który był skazany na pięć lat więzienia, został ułaskawiony.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

J. W. P. Drowi Gustawowi Zarembie, dyr. szpitala powsz. w Wadowicach, za umiejętną i staranną opiekę lekarską, oraz Czcigodnym Siostrom Nazaretankom w tymże szpitalu za bardzo troskliwą pielęgnacyę najpierw mojej żony, a potem mego synka, Stasia, dziękuję szczerze na tej drodze naszem staropolskiem „Bóg zapłać“.

Jan Tyrybon z żoną.

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym Zmarłego, którzy po stracie i w dniu pogrzebu ś. p. Antoniego N[illegible]wicza, najdroższego męża i ojca naszego, okazali nam tyle szczerego współczucia i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi, składamy na tej drodze z głębi zbolałego serca serdeczne Bóg zapłać. Przedewszystkiem zaś dziękujemy Ks. Prał. Krupińskiemu, Ks. Prał. Rychlakowi, Ks. Prep. Masnemu, Ks. Dr Bartlowi, Ks. prof. Zegadlińskiemu, oraz OO. Dominikanom i OO. Kapucynom za łaskawe wzięcie udziału w pogrzebie.

Wdowa z córką.

Zakład wychowawczy K. D. Z. w Łososinie Górnej pod Limanową, obejmujący 1-roklasową szkołę prywatną, poszukuje zaraz

nauczyciela. 8090

Zgłoszenia przyjmuje kurator zakładu Stanisław Gołziński, notaryusz w Limanowej.

Organista młody, kawaler, wolny od wojska, uczeń krakowskiego Konserwatoryum, prowadzący chóry oraz orkiestrę, poszukuje posady zaraz do objęcia. Na żądanie przesyła odpisy świadectw. Łaskawe zgłoszenia proszę przesyłać pod adresem: Teodor Urbach Spytkowice koło Chabówki. 8092

ZWIĄZEK GOSPODARCZY

katol. właść. realn., Karmelicka 15, poleca świeże jaja z gwarancyą, tanią cebulę, szczotki do szurowania. 8089

Aktualne nowości techniczne

Inż. ROMAN Z. CIESIELSKI:

Nowoczesna cegielnia T. I. . . . . K 8·—

Wyciągi, elewatory (automatyzacya cegielni . . . . 2·40

Asfalt naturalny i sztuczny w budownictwie . . . . 6·00

poleca 8094

Księgarnia A. Juszyński Przemyśl.

Nasienie buraków cukrowych

Ia jakości, z gwarancyą,

poleca w większych ilościach

„Silvagra"

polskie biuro techniczno-komercyalne dla Przemysłu rolnego i leśnego (Spółka z ogr. odp.)

Kraków, Radziwiłłowska 23.

(Filie: Lwów, Kijów). 8088

W sobotę dnia 19 października b. r.

OTWARCIE NOWEGO SALONU SZTUKI

przy ul. Szczepańskiej 7, I. piętro.

Salon jest wyposażony w dzieła pierwszorzędnych artystów malarzy polskich.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do 6 wieczorem.

Wstęp bezpłatny. 8098

Szukam posady w domu, gdzie dążą do doskonałości chrześcijańskiej, obojętnem jest jakie zajęcie, byle nie nad siły (np. pranie), umię sprzątać, trochę szyć i gotować, mam lat 29, ukończoną piątą wydziałową, władam językiem polskim, ruskim i niemieckim. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „A. Z." do Administracyi „Głosu Narodu". 8088

RABKA Pensyonat i Łazienki cały rok otwarte.

2910 ZARZĄD.

PIECZĄTKI KAUCZUKOWE

i metalowe, szyldy emaliowane i trawione oraz wszelkie rabaty rytownicze wykonuje zakład artystyczno-rytowniczy 2653

Jan Wdliński Kraków, Linia A-B 45, I. p. (obok Hotelu Drezd.)

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Kraków, Garbarska 6/C. **„IUS"**

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie,** przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny. — Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczenia miejsca pobytu.

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyi. — Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcye indywidualne i zbiorowe.

Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek 2718 przy egzaminach **ADWOKACKICH** notaryalnych i sędziowskich.

Zarząd dóbr Dwory (st. kol. w miejscu) przyjmie

zdolną praktykantkę gospodarską. 3074

Zakład sadowniczy „Piast" w Wieliczce

ma na sprzedaż jesienią b. r. 8075

wielką ilość szczepów owocowych

w doborowych odmianach.

Handel Galanteryjny

z powodu nabycia większego przedsiębiorstwa **do sprzedania.** — Do kupna dopuszczeni są tylko katolicy.

Zgłoszenia pod „Handel Galanteryjny" do Administracyi „Głosu Narodu". 8080

Okazyjnie do sprzedania

bielizna stołowa

prawie nie używana, bardzo piękna.

Grand Hotel — od 2 do 4 popołudniu — spytać u portyera. 8043

POLSKIE OZDOBY NA DRZEWKO.

Kupcom krajowym zwracamy uwagę, że Liga Pomocy przemysłowej Kraków, Rynek gł. 19, tylko krótki czas przyjmuje jeszcze zamówienia hurtowne na sortymenty ozdób na drzewko do odsprzedaży.

Ceny sortymentów podaje się na żądanie.

Z powodu nawału zamówień od dnia 15-go listopada b. r. zamówień hurtownych nie będzie się wykonywać. 306

NA ZIMĘ OBUWIE

z obszyciem skórzanem, z drewnianą podeszwą, nabijaną gwoździami lub skórą, także podeszwy skórzane po kor. 4·—, sznurowadła po kor. 2·— i po 60 hal. za parę

sprzedaje się w wielkich ilościach.

Miasta, gminy, urzędy, szkoły, właściciele dóbr, różne Towarzystwa mają pierwszeństwo.

T. & A. BATA

FABRYCZNE SKŁADY OBUWIA

Kraków, ul. Szewska 22. 8063

BRAK OPAŁU

nie zagraża przezornej gospodyni, która używa w kuchni patentowanego szybkowaru

SIMPLEX

gotując bez nafty i bez spirytusu, węglem drzewnym, trzaskami, podpałkami lub okruchami węgla kamiennego **z zadziwiającą oszczędnością paliwa.**

Węgiel kamienny starczy przy użyciu „Simplexu" 10 do 20 krotnie dłużej.

„Simplex" do nabycia w sklepach żelaznych w Galicyi i Król. Polskiem.

Główny Skład: Kraków, Radziwiłłowska 23.

(Sprzedaje również znakomite patentowane podpałki). Cenniki i prospekty darmo. 2908

Fotele rzeźbione dębowe

stosowne do kościoła, pasy słuckie i stare matery nadeszły do sprzedania do 8065

Hali licytacyjnej — Bracka 6.

OGŁOSZENIE.

W celu umożliwienia producentom zbytu i równomiernego rozdziału między konsumentów krajowych kapusty i buraków jadalnych wzywa się wszystkich producentów, by bezzwłocznie podali Krajowemu Biuru jarzyn i owoców we Lwowie, ulica Mickiewicza 26 ilość wyprodukowanych i dla sprzedaży przeznaczonych buraków i kapusty (w przybliżeniu) oraz powiat i stacyę kolejową, gdzie towar ten może zostać załadowany.

Do przesyłki kapusty i buraków potrzebne są certyfikaty przewozowe Krajowego Biura jarzyn i owoców i bez takiego certyfikatu kolej nie może towaru przyjąć. Poprzednie zgłoszenie zatem ułatwi następnie wydawanie certyfikatów i zapobiegnie ewentualności psucia się towaru.

Lwów, dnia 21 września 1918. 2938

C. k. Namiestnictwo.

Krajowy Urząd gospodarczy.

Obiady domowe z 3 dań K 2·—, ul. Gołębia l. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 2781

Kupię kamienicę

do południa choćby z małym ogródkiem.

Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „Gł. Narodu" pod „II. Z. 8". 2981

Zamożny gospodarz

w powiecie ropczyckim przyjmie na wychowanie **dziewczynkę-sierotę** w wieku około 12 lat. — Zgłoszenia pod „Wychowanie" Wiercany poste-restante. 8078

Trzy panienki (seminarzystki) poszukują lekcyj w Krakowie. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod „Lekcya". 8076

Fisharmonium amerykańskie trzygłosowe do sprzedania. Wiadomość Krowoderska l. 41, I. p., między godziną 3—4 po południu. 3060

Mieszkanie słoneczne

8 pokoje z komfortem na parterze w dzielnicy IV., zamienię na mieszkanie z 5 do 6 pokoi z nowoczesnem urządzeniem w dzielnicy III., IV. lub V. Zgłoszenia do kancelaryi Uniwersytetu Jagiell. 8062

LANDO na 4 osoby w dobrym stanie wymienię za wagon węgla loco Kraków. Łóżeczko dziecinne wymienię za naftę — meble do saloniku do sprzedania — względnie wymiany za prowianty lub węgiel. — Zgłoszenia: Krowoderska 66, parter od 12-1 w południe 3035

Organista w średnim wieku, wolny od wojska, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Może się podjąć prowadzenia Kółka rolniczego, Kasy Reifeisena lub pisarstwa gminnego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje J. Gawleta Kołomyja, ul. Kościuszki 11. 3066

AGRONOM

Królewiak, lat 30, teoretycznie i praktycznie wszechstronnie wykształcony poszukuje posady zarządcy folwarku. Posadę może objąć każdej chwili. Łaskawe zgłoszenia poste-restante „Agronom" Jasiany. 8067

MODY na jesień i zimę.

Albumy Blanka K 2·90, Elite K 8·30, Favorite K 2·40, Dziecięcy K 2·40, Mode für Alle K 6·—.

Ceny podane wraz z przesyłką.

Do nabycia w Księgarni D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

Młody mężczyzna

inwalida wojskowy, prosi litościwych rodaków o jakiekolwiek ubranie, kapelusz, bieliznę, choćby w najgorszym stanie. Nędza stwierdzona. Zgłoszenia w Administracyi „Głosu Narodu" dla Z. O.

Energiczny zarządca posiłkowy poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Pracowity" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 3095

Mieszkania złożonego z 3 pokoi z przynależ. [illegible] poszukuję.

Wiadomość: Pędzichów [illegible] I. p. Pewne wynagrodzenie w naturaliach.

Fortepian w dobrym stanie sprzedam. 3096

Sobieskiego 5, I. p.

Języki: 2890

Angielski, Francuski, Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

Młoda, inteligentna panienka

umiejąca biegle pisać na maszynach wszystkich systemów 308[illegible]

poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Zgłoszenia pod „J. J." do Adm. „Gł. Narodu".

Rządca 2720

w sile wieku, wolny od wojska, z długoletnią praktyką w dużych i wzorowych majątkach, z rozgałęzioną wiedzą w swym zawodzie, znajomością gorzelnictwa i lasowości pragnie zmienić posadę w każdej chwili. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu N." pod D. N. R. 1867.

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać. **KAINIT, SOLE POTASOWE** wysokoprocentowe, **GIPS** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. — Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku.

Materyały budowlane:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „Asbit" itp. — Wszystko tylko w ładunkach całowagonowych, szybką dostawą, poleca firma:

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych

Żywiec, Rynek 22 80[illegible]

obok kościoła farnego.

Syndykat Rolniczy — Lwów — plac Maryacki 10

kupuje nasiona 8030

koniczyn, traw i buraków pastewnych

poleca

niezawodny środek tępienia myszy i szczurów

TERROR nieszkodliwy dla zwierząt domowych.

Kasa Oszczędności miasta Tarnowa

podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że od dnia 1-go stycznia 1919 r. płaci od wszelkich wkładek

4% 2710

od sta rocznie. Wszystkie zatem wkładki, które na zasadzie poprzednich uchwał brały 4% będą i po 1 stycznia 1919 r. nadal pobierały tę samą stopę, wszystkie nadto wkładki, które pobierały niższą stopę, t. j. 3½% będą również od 1-go 1919 r. pobierały 4%. Przy zwrocie wkładek obowiązują znane terminy wypowiedzenia.

Podatek rentowy od procentów u wkładek opłaca Kasa, dodatki wojenne opłacają strony. — W razie zbędnych zapasów gotówki może Kasa wypłacać wkładki za opłatą dyskontu w wysokości dotychczasowej w miejsce wypowiedzenia.

Od pożyczek hipotecznych liczy Kasa 5% od sta rocznie, przy eskoncie weksli 6% od sta rocznie, przy zastawie walorów 7% od sta rocznie, wreszcie od zaliczek w Zakładzie zastawniczym liczy 9% od sta rocznie.

TRYERY - WIRÓWKI

do mleka

poleca

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

Kraków, ul. Sławkowska 1. 3095

Sanatoryum

istniejące od 20 kilku lat **pod Lwowem,** wśród lasów, 10 morgów parku i ogrodów, pod korzystnymi warunkami **do sprzedania.** Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Józefa Westreicha we Lwowie, ul. Akademicka l. 3. 3026

Do odbudowy przemysłu rodzimego po wojnie

przy mej pracowni krawieckiej otwarłem wzorową

SZKOŁĘ KROJU I SZYCIA

damskiego i męskiego na wzór istniejących szkół za granicą.

Nauka kroju trwa 4—6 tygodni dla zawodowych krawców i krawczyń, nauka szycia i kroju dla uczniów 3—4 lat, dla uczenic 2—3 lat. Osobny kurs miesięczny dla pań (nauka kroju i szycia praktycznego). Dla spieszących się z prowincyi kurs przyspieszony. Nauka rozpoczyna się dnia 15 października 1918 r. — Zgłoszenia codziennie od godz. 9—1 i od 3—6 wieczór.

WOJCIECH PIETRUSZKA

Kraków, Podzamcze 14, III. p. 2944

Tow. katol. właść. realności

Kraków, Karmelicka 15

udziela właścicielom realności wszelkich informacyi codziennie od 4—5½ popoł. — Tamże do nabycia formularze o dozwolonej podwyżce czynszów. 2993

WEZWANIE.

Sąd Biskupi w Sandomierzu wzywa Jana [illegible], dawnego mieszkańca Miłkowskiej Woli, [illegible] niewiadomego pobytu, aby 14 listopada 1[illegible] się w sali sądowej w Sandomierzu w spr[illegible] racyi małżeńskiej z żoną Franciszką.

Sandomierz, dnia 8-go października [illegible] 3049

Oficyał dyecezyi ks. Paweł Kubicki. N[illegible] Julian Młynarczyk.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny [illegible] — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.